Nr. 15 Kraków, czwartek 18 stycznia 1917. Rocznik XXVI.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h., z dostawa do domu 46 h.
Cena numeru pojedynczego 10 h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy: ul. Gołębia L. 2. I. p. (Róg ul. Brackiej)
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 36 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 90 h.

Odezwa Rady Stanu do Narodu.

Komunikat austryacki.

Wiedeń, 17 stycznia.

Urzędowo donoszą 17 stycznia:

Wschodni teren wojny: Grupa wojsk generała poln. marszałka Mackensena: Koło Vadeni cofnięto przed przeważającemi nieprzyjacielskiemi siłami wysunięte osmańskie zabezpieczenia na główną linię zabezpieczającą. Nieprzyjacielski atak na pozycye w odległości około 2 kilometrów na zachód od Vadeni zatrzymano naszym ogniem zamykającym.

Front wojsk generała pułkownika arcyksięcia Józefa: Między doliną Casinu i Susita przeszli Rosyanie i Rumuni znacznemi siłami do ataku. Udało się nieprzyjacielowi usadowić na jednem wzgórzu, podczas gdy na innych częściach frontu został on w zupełności odparty.

Front wojsk generała polnego marszałka ks. Leopolda bawarskiego: U c. i k. wojsk nie było żadnych wydarzeń.

Włoski teren wojny: Na płaskowzgórzu Krasu i w dolinie Wippach odżyła znowu działalność artyleryi.

Południowo-wschodni teren wojny: Bez zmiany.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

Z Królestwa.

Warta Legionów polskich dla Rady Stanu.

Przed pałacem Kronenberga ustanowiono wartę honorową Legionów polskich, która będzie pełniła służbę zawsze podczas obrad Rady Stanu.

Adresy i odezwy do Rady Stanu.

Do Rady Stanu nadesłały adresy i odezwy następujące instytucye i organizacye polityczne: „Liga Państwowości polskiej", **„Polska partya socyalistyczna"**, „Klub Państwowców polskich", „Narodowy Związek chłopski", „Koło Wolskie Ligi kobiet pogotowia wojennego", redakcye pism prowincyonalnych i różne korporacye społeczne.

Pierwsze podanie do Rady Stanu.

Jako pierwsze podanie do Rady Stanu wpłynęło podanie Polskiego Towarzystwa Żeglugi Napowietrznej, treści następującej:

„Do Wysokiej Tymczasowej Rady Stanu w Królestwie Polskiem. — Załączając niniejszem trzy egzemplarze statutu „Polskiego Towarzystwa Żeglugi Napowietrznej" niżej podpisani upraszają o łaskawe przyjęcie do wiadomości założenia powyższego Towarzystwa".

Warszawa, dnia 11 stycznia 1917 r.

Podpisy: Zdzisław ks. Lubomirski, prezydent stoł. Warszawy; dr Józef Brudziński, rektor Uniwersytetu i prezes Rady miejskiej; brygadyer Piłsudski, członek Rady Stanu; pułkownik hr. Szepycki, komendant Legionów polskich; inż. Michał Łempicki, b. poseł do Dumy, członek Rady Stanu itd.; Dekler; Eugeniusz Śmiarowski, adw. przys., radny miejski; Michał Sokolnicki, Ludwik Pręgowski, Stanisław Hemmel.

Stosunek R. G. O. do Rady Stanu.

Na odbytem dna 13 b. m. posiedzeniu członków Rady Głównej Opiekuńczej omawiano stosunek R. G. O. do Tymczasowej Rady Stanu i uchwalono co następuje:

„Rady prowincyonalne i powiatowe, okręgowe i większych miast mają zwracać się do Rady Głównej Opiekuńczej, ta zaś ze wszystkiemi sprawami — do Tymczasowej Rady Stanu".

Zebranie Rady Narodowej.

Z Warszawy donoszą pod datą 15 b. m.:

W dniu wczorajszym odbywały się plenarne posiedzenia Rady Narodowej. Po raz pierwszy wzięli w nich udział, obok członków Rady z Warszawy, członkowie z okupacyi zarówno niemieckiej, jak i austryackiej. Przewodniczyli na posiedzeniach kolejno: Adam hr. Roniker, p. Stanisław Staniszewski i p. Stanisław Libicki.

Znaczna część członków Rady Stanu uczestniczyła w zebraniach, z pp. Dzierzbickim, Bukowieckim, Grendyszyńskim, hr. Rostworowskim, A. Śliwińskim i brygadyerem Piłsudskim na czele. Obrady toczyły się głównie na temat zadań Rady Narodowej i jej stosunku do Rady Stanu. Powzięty został szereg uchwał, które będą miały duże znaczenie w kierunku organizacyi myśli politycznej w kraju. Wybrano W y d z i a ł w y k o n a w c z y, do którego weszło 10 przedstawicieli reprezentowanych w Radzie Narodowej stronnictw oraz pięciu członków, wybranych przez ogół zebranych.

Nowa ustawa cłowa w Królestwie Polskiem.

Jak donoszą ze źródeł urzędowych, zawarto w Berlinie między rządem niemieckim i austryacko-węgierskim umowę w celu nowego uregulowania sprawy celnej na obszarze okupacyi polskiej. Umowa ta zyskała moc obowiązującą w dniu 10 b. m. Zasadnicze przepisy są następujące:

Generał-gubernatorstwo warszawskie, oraz obszary Polski, pozostające pod austryacko-węgierską administracyą wojskową, tworzą wspólny obszar celny. Dochody celne przypadają tej stronie, do której urzędów celnych wpłynęły. — Każda strona pobierać będzie podatki wewnętrzne na rachunek własny. **Towary przechodzące z jednego obszaru administracyjnego do drugiego nie ulegają dalszemu ocleniu.** Towary takie są wolne także od dalszego opodatkowania wewnętrznego, o ile dowiedziono, że były już na tym obszarze administracyjnym, do którego najpierw były przysłane, poddane opodatkowaniu tego samego rodzaju.

Taryfa celna obejmuje między innemi pozycye następujące: Za 100 kilo zboża 4 mk., ziemniaków 2 mk., strączkowych 4 mk., kawy palonej 1.40 mk., kawy surowej 1 m., herbaty 3 mk., papierosów 1.60 mk., cukru 24 mk., soli kuchennej 16 mk.

Trafna uwaga o nocie koalicyjnej i taktyce Anglii.

W artykuliku wczorajszym, poświęconym odpowiedzi koalicyjnej, danej Wilsonowi, wskazywaliśmy na rozstasowanie w niej wszystkich najmaksymalniejszych uroszczeń i urojeń rosyjskich, przewidując, że stoi to w związku z chęcią podszczucia caratu przez partnerów zachodnich do wielkich krwawych zapasów.

„Frankfurter Zeitung" z tej odpowiedzi wyławia i inny charakterystyczny bardzo moment: mianowicie, iż nie wymieniono w niej żadnego, specyalnie angielskiego punktu pożądliwości.

Anglia, pozująca na mocarstwo, stojące duchowo na czele koalicyi, miała niby to zabłysnąć przed neutralnymi tą bezinteresownością, którą nota przedstawia, jako rzekomą dźwignię wszystkich czynów koalicyi.

„Frankfurter Zeitung" bodajże trafnie odsłania tu spód płaszczyka owej obłudnej bezinteresowności, istotny powód niemowności angielskiej na temat oczekiwań Anglii.

Poprostu Anglia nie chciała wyłuszczać swoich istotnych zamiarów w ramach, obejmujących taki zespół fantastycznych warunków, w których urzeczywistnienie nikt w Londynie nie pokłada wiary.

Inaczej mówiąc, nie chciała się kompromitować.

Bajeczki zatem -- dodamy — układano dla ludów mniej wytrawnych, bardziej poddających się w rozgorączkowaniu hasłom fantastycznym.

Dla nich takie wspólne sankcyonowanie w formie noty, na cały świat roztrąbionej ich najdalej idących marzeń — może być podnietą do dalszego wytrwania i dalszych wysiłków.

Anglia wie, jak wiele zdziałać mogła wśród ludów nieeuropejskich, podsuwając im opium lub szklane paciorki. Swoim aliantom europejskim zastawia — rozumie się — inną przynętę: oto „z całego serca" popiera wszystkie te oczekiwania, z któremi ruszali oni w bój, chociaż te boje wypadły nagół tak niefortunnie.

Dla swoich obywateli nie potrzebuje rząd angielski żadnej tworzyć fantastycznej panoramy.

Wiedzą oni, że Anglia zawsze dzięki swoim wyjątkowym warunkom potrafi przy pertraktacyach pokojowych wyjść z całej koalicyi najlepiej, zdystansować wszystkich sojuszników — mogą mieć zatem tylko wątpliwości czy opłaci się odkładać chwilę tych pertraktacyj, czy nie? Dla nich jest jasnem, że rząd gra jeszcze na zwłokę i stawia dalej na swoją blokadę i jeszcze chce rzucić swych sprzymierzeńców, a zwłaszcza pędzone przez carat masy rosyjskie na przeciwników.

Cóż skodzi Anglii być bezinteresowną w „nastrojowych" notach?

Wywiad z Piotrem Carpem.

Sprawozdawca wojenny „Pester Lloydu" Geyer miał wywiad ze znanym rumuńskim politykiem i mężem stanu Piotrem Carpem. Na pytanie czy Bratianu i król nie spodziewali się, że państwa centralne posiadają tyle sił, Carp odpowiedział:

Panowało tutaj takie zaślepienie, iż wierzono, że Niemcy opuszczą Austro-Węgry. Liczono także na Sarraila. Nieszczęściem było, że Rumuni musieli prowadzić wojnę na froncie długości 1400 kilometrów, mając tylko 500.000 żołnierzy. Pomoc rosyjska była przyrzeczeniem, które nie zostało dotrzymane.

Wydatne wysyłki wojsk i dostarczenie materyału wojennego byłoby conajmniej opóźniło operacye Niemców. Lecz Rosyanie niemieli nic lepszego do czynienia, jak zabezpieczać swoje własne skrzydło, opuszczając przytem Rumunów. W Dobrudży byli wprawdzie Rosyanie. Lecz cóż to pomogło?

Wojna światowa.

Ostatnie wiadomości.

Rząd rumuński — jak donosi prasa neutralna — postanowił przenieść swą siedzibę **do Bałty** (Podole) w razie przekroczenia linii Seretu przez wojska sprzymierzone.

Prasa londyńska ponownie zapowiada stanowczą **kontrofenzywę rosyjską nad Seretem.** Także w Karpatach mają Rosyanie podjąć ofenzywę przeciwko frontowi austryackiemu.

Doniesienie szwajcarskiej agencyi telegraficznej. Stosunki pozwalały Radzie Związkowej w porozumieniu z kierownictwem armii zniżyć znacznie w ostatnich miesiącach stan wojsk nad granicą. Jednakże Rada Związkowa uważała od początku roku za wskazane podjąć **zarządzenia ostrożnościowe w szerszych rozmiarach.**

„Az Est" donosi z Genewy: Wedle prywatnych wiadomości, które tu otrzymano **z Marsylii,** wybuchnął tam bunt pomiędzy żołnierzami, których miano wysłać na front macedoński.

Związki zawodowe w Glasgowie powzięły uchwałę, wzywające rząd do **nieodrzucania niemieckich propozycyj pokojowych.** Dnia 23 stycznia odbędzie się w Glasgowie doroczna konferencya robotników angielskich, która zajmie stanowisko w sprawie propozycyj pokojowych.

Znany francuski socyalista z „większości" Milhaud ogłosił w piśmie „Rappel" artykuł, w którym domaga się nietylko odebrania Alzacyi i Lotaryngii, lecz także przyłączenia do Francyi **całego lewego brzegu Renu.**

Większość dzienników francuskich sądzi, iż żądania ententy **oznaczają wojnę na noże.**

Jak donoszą dzienniki genewskie, konflikt między robotnikami w **francuskich fabrykach amunicyi** a pracodawcami znacznie się zaostrzył w ostatnim czasie. Robotnicy wskazując na ogromną drożyznę wszystkich środków spożywczych domagają się stanowczo podwyższenia płac.

Jak donosi „Morning Post" z Waszyngtonu, istnieje podstawia do twierdzenia, że Wilson postanowił uczynić **dalszy krok,** ażeby skłonić Niemcy do podania swoich warunków pokoju.

„Neue Freie Presse" donosi: Wedle doniesień z Petersburga, podczas wyborów gminnych w Moskwie **liberali odnieśli walne zwycięstwo,** w porównaniu z wyborami w roku 1916. Liberali zamiast 77 otrzymali obecnie 170 głosów, prawica zamiast 69 tylko 10 głosów.

(Podajemy powyższe wiadomości — taksamo jak w innem miejscu garść nowych szczegółów o Rasputinie na odpowiedzialność dzienników wiedeńskich, berlińskich i t. d., z których to zaczerpnęliśmy. Sprawdzić dokładność informacyj z Rosyi można dopiero po pewnym czasie. Faktem jednak jest, że z Rosyi napływa do prasy niemieckiej mnóstwo **informacyj** fałszywych i tendencyjnych.

Jeśli wierzyć tym mylnym doniesieniom, płynącym przez Sztokholm, to **cała Rosya stoi w ogniu rewolucyi,** dość przytoczyć z ostatnich doniesień znane informacye o **krwawych starciach w Moskwie,** 100 zabitych etc. Tymczasem żadnego potwierdzenia tych „faktów" dotychczas niema; wiadomo tylko zamknięciu szeregu zjazdów liberalnych, które wywołało zresztą istotnie rozgoryczenie.

Z bieżącemi informacyami z Rosy, które znajdujemy w prasie niemieckiej, trzeba być bardzo ostrożnym. Red.).

100 tysięcy żołnierzy włoskich ma być wysłanych do Salonik.

Według wiadomości z Medyolanu, ma być wysłanych do Salonik 100.000 żołnierzy włoskich.

KRONIKA.

Kraków, środa 17 stycznia.

Wieczór satyry wojennej, urządzony przez artystę teatru miejskiego p. Leonarda Bończę w sali Saskiej, stwierdził raz jeszcze, że p. B. posiada wielki talent recytacyjny. Umiejętność dostosowania się do stylu danego autora i utworu, subtelność cieniowania, głosowa charakterystyka przedstawianych typów, bogactwo modulacyj — świetne. Wybuchami śmiechu i oklaskami dziękowała publiczność artyście.

Jednakowoż niezbyt wysoki poziom odczytywanych utworów, obracających się przeważnie w zakresie takich tematów, jak mąka, mydło, słonina, taryfa maksymalna etc. spowodował pewną monotonię wieczoru. Niektóre z odczytanych utworów, które były może zupełnie na miejscu w „małym fejletonie" lub „humorystycznym kąciku" dziennika, brzmiały mniej zajmująco, odczytane z estrady. Najżywiej zajęły publiczność szkice Perzyńskiego i Krumłowskiego, a to zapewne ze względu na obfitszy pierwiastek „dramatyczny" — dający artyście większe pole do popisu, niż jednostajne monologi fejletonowe. Zwrócił uwagę „artykuł wstępny" dowcipnie napisany, przytem z głębszą refleksyą.

Nafty wciąż niema... Niejedna rodzina jest zmuszona spędzać długie wieczory po ciemku, zapalając świeczkę (lub lampę z ostatkami nafty) tylko do kolacyi. Ileż to czasu drogiego się marnuje!

Do biura magistrackiego wydającego asygnaty na naftę dla właścicieli realności, przemysłowców etc. napływa mnóstwo publiczności, nie należącej właściwie dotych kategoryj, a to w nadziei, że może się dostanie asygnatę. — W rezultacie w małej ubikacyi magistrackiej powstaje ścisk i chaos. Godzinami się nieraz czeka na łaskawe wydanie asygnaty — bez rezultatu... Najwyższy czas należycie zorganizować wydawanie tych asygnat naftowych.

Pozatem winien magistrat wszystkie siły wytężyć celem przyspieszenia dostawy nafty do Krakowa.

Zakaz malowania w obrębie Krakowa. Komenda forteczna ogłasza z racyi licznych zapytań, z kóremi się do niej zgłaszają, że fotografowanie, malowanie i rysowanie w obrębie fortecznym Krakowa i Podgórza, bez specyalnego zezwolenia komendy fortecznej, jest zasadniczo niedozwolone.

Czas letni od kwietnia? Jak donosi „Pesti Ujzag", w kołach rządowych zastanawiają się nad wprowadzeniem czasu letniego już od 1 kwietnia b. r. na przeciąg pół roku.

„Na posterunku" Ukazał się już trzeci numer tygodnika kobiecego „Na posterunku". Zawiera szereg interesujących artykułów, jak „W zaraniu nowej ery dziejowej" p. H. Witkowskiej, „Obchód styczniowy" H. Orszy i t. p., oraz odezwę związku patryotek i Ligi kobiet w Wilnie i odpowiedź Ligi kobiet polskich Galicyi i Śląska. Oprócz tego mamy nadzwyczaj pożyteczną wskutek zbliżającej się rocznicy powstania styczniowego obszerną bibliografię dla urządzających obchody tego powstania, oraz niezmiernie pochlebną recenzyę gwiazdkowej książki dla młodzieży **Br. Bobrowskiej** „Janek w Legionach.

Przeniesienie biura paszportowego ze Szczakowej do Granicy. Jak się dowiadujemy, biuro paszportowe dla wizowania paszportów (Passvisierungstelle) przeniesione zostało z dniem 15 b. m. ze Szczakowej do Granicy.

Powrót Tadeusza Rutowskiego. W niedzielę odbyło się we Lwowie posiedzenie komitetu dla powitania powracającego prezydenta m. Lwowa Rutowskiego. Uchwalono wysłać podziękowanie do władz i osobistości, których staraniom zawdzięczać należy uwolnienie Rutowskiego. — Następnie postanowiono utworzyć celem powitania powracającego prezydenta szerszy komitet.

W sprawie wymiany dra Rutowskiego nadeszły ze Sztokholmu następujące informacye: Bawiący obecnie w Berlinie dr Rutowski został wymieniony za wypuszczeniem na wolność przez Austryę dziennikarza rosyjskiego **Jancziewieckiego,** który za agitacyę i szpiegostwo na rzecz Rosyi został skazany na śmierć.

Wypadek w górach. Jak pisaliśmy, dwaj turyści, członkowie związku turystycznego „Przyjaciół natury" w Wiedniu, bracia Parma, zaginęli jeszcze dnia 6 b. m. wraz z kilkunastu osobami w Alpach w okolicy góry Scheenberg.

Otóż według ostatnich wiadomości, część zaginionych osób znalazła się tylko, o braciach Parma niema dotychczas żadnych wiadomości.

Nowa partya polska w zaborze pruskim. Jak donosi „Berliner Tageblatt" z Poznania, rozpoczęła się tam akcya, celem utworzenia stronnictwa, obejmującego wszystkie żywioły konserwatywne. Nowa partya będzie miała nazwę: „Stronnictwo narodowej pracy".

Kalarepa zamiast kartofli. Dzienniki berlińskie donoszą z urzędowej strony: Niedostatek kartofli zmusza bezwarunkowo do wciągnięcia w zakres środków żywnościowych — brukwi. Kalarepa w przeciwstawieniu do kartofli jest zdatną do spożywania tylko do połowy marca. Dlatego to, chcąc mieć w późniejszym czasie kartofle — należy nader usilnie wpływać na jak najpowszechniejsze używanie kalarepy za pożywienie w bieżącym czasie. W Prusiech wydanem zostało rozporządzenie, że wszędzie, gdzie jest kalarepa w obfitości, ilość kartofli wyznaczona na tydzień, wynosi tylko 3 funty, a ilość ta zastąpiona być może podwójną dozą (6 funtów) kartofli. Innym państwom związkowym zaleca się podobne uregulowanie poboru kartofli.

Legioniści superarbitrowani, przebywający w Sanatoryum dla b. legionistów w Zakopanem ślą tą drogą najserdeczniejsze podziękowania Lidze Bocheńskiej i Grybowskiej za przysłane podarki gwiazdkowe. — Kuracyusze z „Dory", Zakopane.

Tytułem nieprzyjętego honoraryum przez drową Z. ze Lwowa na fundusz im. Józefa Piłsudskiego złożono 20 K za pośrednictwem Heleny hr. Mycielskiej.

Kollegium wykładów naukowych (Rynek A—B. 39). Początek o godzinie 7-ej wieczór: Czwartek: Dr. S. Reiner: Fryderyk Nietzsche.

Repertuar teatru im. Jul. Słowackiego.
Środa: „Awantura".
Czwartek: „Pod blask słoneczny".
Piątek: „Pomysł panny Franciszki".

Z Rady m. Krakowa.

Interpelacya radcy tow. Bobrowskiego w sprawie ordynacyi wyborczej.

Wczoraj o godznie 6 wieczorem odbyło się uroczyste posiedzenie Rady miejskiej poświęcone **zaprzysiężeniu dra Lea** na nowy okres sześcioletni. Na posiedzenie przybył delegat Fedorowicz wraz z komisarzem Tchórznickim, wprowadzony przez delegatów klubu mieszczańskiego i demokratycznego Bialika i Doboszyńskiego. Po otwarciu posiedzenia przez wiceprezydenta Fedorowicza, delegat dr Fedorowicz zawiadomił o zatwierdzeniu przez cesarza wyboru dra Lea na prezydenta m. Krakowa, poczem złożył mu swoje życzenia. Następnie komisarz Tchórznicki odczytał rotę przysięgi.

Po złożeniu przysięgi prezydent dr Leo podziękował w krótkiem przemówieniu delegatowi, a następnie objąwszy sam przewodnictwo Rady wygłosił mowę, w której dał ogólny pogląd na rozwój Krakowa w ciągu minionego sześciolecia.

Po mowie dra Lea zakończyło się uroczyste posiedzenie, a godzinie 7-mej rozpoczęło się

zwyczajne posiedzenie

Rady miejskiej. Przed porządkiem dziennym dr Leo poświęcił wspomnienie żałobne prof. dr St. Krzyżanowskiemu.

Następnie sekretarz dr Kannenberg odczytał pisma, nadesłane do prezydyum miasta: od Macierzy śląskiej z podziękowaniem za subwencyę, pismo żony Henryka **Sienkiewicza** donoszące, że zwłoki wielkiego pisarza **przewiezione będą do Warszawy i złożone w grobach rodzinnych** na cmentarzu powąskowskim, oraz telegram z życzeniami wystosowany **do Rady Stanu w Warszawie.**

Następnie radca poseł dr **Bobrowski** imieniem radnych z dzielnicy Podgórze wniósł następującą

interpelacyę:

Na mocy jednomyślnej uchwały Klubu radnych podgórskich zapytuję p. prezydenta, w jakiem stadyum znajdują się prace nad reformą gminnej ordynacyi wyborczej, oraz kiedy projekt nowej ordynacyi wyborczej będzie przedłożonym Radzie miasta dla uchwalenia.

W uzasadnieniu podnoszę, iż formalnie zobowiązał się zarząd miasta Krakowa do opracowania nowej ordynacyi wyborczej na szerszych od dotychczasowych zasadach w ciągu roku po definitywnem przyłączenia Podgórza do Krakowa. Zobowiązanie to pomieszczone w warunkach przyłączenia Podgórza do Krakowa nie zostało mimo upływu terminu wprowadzone w czyn, rzekomo z powodu braku sił fachowych dla przeprowadzenia prac przygotowawczych, jak również z powołaniem się na obecny stan wojenny, brak sejmu, a co zatem idzie, niemożność uchwalenia przez sejm nowej ordynacyi wyborczej. Niemniej faktem jest, że w tym właśnie czasie na terenie Królestwa Polskiego mimo istniejącej wojny nadały władze okupacyjne samorząd miejski Warszawie i miastom prowincyonalnym, podczas gdy król. wolne miasto Kraków, które przez długie lata mogło szczycić się upragnionym przez miasta w Królestwie samorządem, zachowało swą dawną, na przywilejach opartą ordynacyę wyborczą i niczem nie okazuje chęci usunięcia niesprawiedliwości i przyznania praw obywatelskich szerokim masom ludności, posiadającym już prawo wyborcze do parlamentu i sejmu mimo, że masy te w czasie obecnej wojny poniosły najcięższe ofiary i złożyły świetne dowody swej dojrzałości obywatelskiej, ofiarności i gorącego patryotyzmu.

W przekonaniu, iż obecnie, w chwili tworzenia państwa polskiego i powstawania samorządu miast w Królestwie powinna dotychczasowa duchowa stolica Polski spełnić swój obywatelski obowiązek wobec tysięcy wydziedziczonych zgłaszam niniejszą interpelacyę.

Prezydent dr **Leo** odpowiedział, że wskutek stosunków wojennych i braku odpowiedniej ilości sił musiano przerwać prace nad zmianą reformy wyborczej i **obecnie, gdy niema Sejmu sprawa ta załatwioną być nie może. Po wojnie** natomiast prezydent zajmie się nią natychmiast.

Radca dr B a n d r o w s k i skonstantowawszy **niepomyślny stan finansów** miasta, zainterpelował prezydenta, czy prace nad budżetem na następny rok administracyjny już się rozpoczęły. Prezydent dr L e o odpowiedział, że obecnie Izba obrachunkowa przygotowuje zamknięcie rachunkowe za minione dwa lata wojny, następnie zaś rozpoczną się prace nad budżetem na rok 1917/18.

Po przystąpieniu do porządku dziennego załatwiono cały szereg spraw bieżących, jak sprawę kredytu na nowe tabliczki z powodu zmiany nazw ulic, spraw etatu urzędników Muzeum Narodowego, oraz dokonano wyboru 20 członków wielkiego Wydziału Kasy Oszczędności m. Krakowa, oraz 18 członków Wydziału Kasy Podgórza.

Wkońcu na tajnem posiedzeniu załatwiono kilka spraw osobistych, dotyczących pensyi urzędników.

Wieści z Stanisławowa.

Ewakuacyjne zarządzenia. — Szkody w mieście. -- Brak towarów. — Szkoły. — Nędza urzędników. — Rusini. — Żydzi.

Od osoby przybyłej ze Lwowa z pod Ciężowa, oddalonego od Stanisławowa o 10 km. na linii Stanisławów—Stryj, zaczerpnął „Kuryer Lwowski“ następujących wiadomości:

Podróż do Lwowa via Stryj trwa przy dzisiejszych stosunkach prawie dobę.

Notowane w ostatnich komunikatach walki pod Stanisławowem miały charakter ofenzywny ze strony Rosyan, jednak było to, zdaje się, ruchy pozorne **dla zamaskowania istotnych przedsięwzięć ewakuacyjnych,** o czem zresztą dochodzą wieści przez Sztokholm. Linia bojowa przechodzi bowiem tuż pod Stanisławowem po zachodnim brzegu Bystrzycy sołotwińskiej.

Z położonych na północny zachód wyżyn widać dobrze Stanisławów, szczególnie przy pogodnym zachodzie słońca. Życie w Stanisławowie jest **bardzo ciężkie,** a to wskutek bezpośredniej bliskości linii bojowej. Podane przedtem przez Szwecyę wieści **o szkodach,** wyrządzonych przez granaty, są dość prawdziwe. W ostatnich dniach widać było ruchy, wskazujące na powolną ewakuacyę. Komendy wyższe znajdują się za Dniestrem.

Ta prowizoryczność nie pozwala też na regularny przyjazd kupców rosyjskich. Dostawa towarów jest dorywcza, wskutek czego odczuwać się daje **dotkliwy brak towarów,** szczególnie cukru, soli, nafty, zapałek. Panuje też brak opału, węgla wcale niema, gdyż kopalnie koło Kołomyi i Delatyna zajęte są przez wojsko. Dostawa drzewa z pod Nadwórny skąpa. Rosyanie zachowują się dość spokojnie, panuje jak poprzednio bezwzględny zakaz sprzedawania napojów alkoholowych. Władz cywilnych niema, są tylko wojskowe. W związku z operacyami rumuńskiemi nie tają Moskale, że „chwilowo“ cofną się prawdopodobnie za Dniestr.

Szkoły nie funkcyonują, bo niema nauczycieli i niema czem szkół opalić, daje się też odczuwać wielki brak obuwia. **Bieda jest wielka,** zwłaszcza wśród rodzin urzędniczych. Akcyą pomocy zajął się komitet obywatelski z ks. prałatem Piaskiewiczem na czele.

Biskup grecko-katolicki ks. Chomyszyn wyjechał. Moskale znieśli jego rozporządzenie, dotyczące **zaprowadzenia kalendarza gregoryańskiego.** Święta Bożego Narodzenia obchodzili Rusini równocześnie z prawosławnemi bez odczucia jakiejś krzywdy.

Żydów usuwają Moskale od frontu przez Dniestr, jednak do Rosyi nie wywożą. Wywieziono natomiast kilkunastu chrześcijan, w tem kilku kolejarzy, którzy nie zdołali już wyjechać.

Położenie za frontem **z tej strony** jest także ciężkie. Wojna nie zna praw, są tylko rozkazy i ich wykonywanie!.

Próba zwołania socyalistycznego Biura międzynarodowego.

Przywódca socyalistów holenderskich **Troelstra** omawia w „Het Volk“ sprawę zwołania plenarnego zebrania międzynarodowego Biura socyalistycznego, które wskutek przeszkód komunikacyjnych i wzbraniania się socyalistów ententy — szczególnie francuskich — już od dawna nie może dojść do skutku.

Autor artykułu wskazuje na wzrastający wśród socyalistów francuskich ruch za podjęciem stosunków międzynarodowych, oraz na to, że „większość“ na ostatnim kongresie wynosiła tylko 130 głosów.

Dalej wskazał również na uchwałę francuskich związków zawodowych za odrodzeniem międzynarodówki zawodowej.

Kwestya ta była przedmiotem poważnych narad na posiedzeniu zarządu socyalno-demokratycznej partyi robotniczej i holenderskiego komitetu wykonawczego międzynarodowego Biura socyalistycznego. — Rezultatem obrad było zwrócenie się komitetu do swego przewodniczącego Vardervelda i do angielskich i francuskich partyj, celem: 1) zwołania plenarnego posiedzenia komitetu (belgijscy i holenderscy członkowie, 2) podjęcia starań, aby na posiedzeniu byli obecni także reprezentanci partyi francuskiej i angielskiej.

Na porządku dziennym zgromadzenia postawiła holenderska delegacya **zwołanie plenarnego posiedzenia Biura,** za czem już oddawna oświadczyły się partye państw centralnych. — Holenderska delegacya uważała, iż w interesie sprawy leży, aby na planowany zjazd zaprosić tow. **Brantinga,** przyjaciela partyi francuskiej. Mają być poczynione kroki, aby umożliwić przyjazd do Hagi belgijskich członków.

I w takiej chwili ma międzynarodówka być skazaną na milczenie i bezczynność wskutek tylko 130 głosów francuskiej większości — pisze **Troelstra.**

Zamordowanie Rasputina.

Rząd rosyjski zamierza jak się zdaje **umorzyć proces** przeciwko mordercom Rasputina. — Celem zaciemnienia sprawy twierdzi się, iż mordercy działali w obronie życia. W dobrze poinformowanych kołach opowiadają, iż ani **ks. Jussupow,** ani jego współwinni nie będą ukarani, co najwyżej może aresztem domowym.

„Russkoje Słowo“ podaje następujące **szczegóły mordu.** Rasputin po przybyciu do pałacu ks. Jussupowa został wezwany w przedpokoju przez księcia i przez jakąś drugą osobę (przypuszczalnie Puryszkiewicz), aby natychmiast popełnił samobójstwo. Wręczono nawet Rasputinowi rewolwer. Rasputin bez namysłu wystrzelił do obu przeciwników. Wtedy ci rzucili się na niego, wyrwali mu rewolwer i trzema strzałami zabili. Trup Rasputina wywieziono następnie automobilem do Newy. Automobil ten należał do posła do Dumy Puryszkiewicza.

O 6 rano Puryszkiewicz w mundurze wojskowym opuścił pałac ks. Jussupowa i w ten sposób zainterpelował stojącego przed bramą policyanta:

— **Jestem posłem do Dumy Puryszkiewiczem,** czy nie słyszałeś nigdy o moich mowach?

— Słyszałem — odpowiedział policyant.

— Jesteś patryotą?

— Tak.

— A więc słuchaj. **Zamordowałem go.**

Następnie zjawił się ks. Jussupow **niosąc** trupa Rasputina zawiniętego w futro, **który** wraz z Puryszkiewiczem umieścili w automobilu.

O obdukcyi ciała Rasputina donoszą **następujące** szczegóły niewiarygodne wprost i **tylko** w Rosyi możliwe. A mianowicie obok senatora Kurłowa, który prowadził bez skutku śledztwo w procesie byłego ministra wojny Suchomlinowa, **będzie prowadził śledztwo wypuszczony niedawno z więzienia zbrodniczy agent policyjny Manuiłow-Manussewicz.** Prasa rosyjska poświęca charakterystyce Rasputina długie szpalty. Według gazety „Djen“ Rasputin był znanym **przyjacielem Niemców.** Jeszcze podczas wojny oświadczył on stanowczo, że nie powinno się było zaczynać wojny z Niemcami. Wiele opowiadają o hulankach Rasputina niczem się **nie** różniących od orgii erotycznych, trwających nieraz wiele dni. Pod wpływem alkoholu mówił on nieraz, iż sprzykrzyło mu się już jego wszechwładcze stanowisko.

Co do swojej „religijno-filozoficznej teoryi“ dotyczącej ratowania dusz, to Rasputin tak wyraził się pewnego razu. — „Posiadam w sobie część wyższego bytu i tylko przezemnie można uzyskać zbawienie. **W tym celu trzeba zjednoczyć się ze mną duszą i ciałem.** Wszysko co wychodzi ze mnie, jest źródłem światła i marze grzechy“. Teorya ta znalazła ogromne uznanie u k o b i e t z najwyższego towarzystwa, które stosowały ją celem „oczyszczenia się“.

Jak donosi „Frankfurter Zeitung“ minister spraw wewnętrznych Protopopow otrzymał nadzwyczajne pełnomocnictwo w sprawie Rasputina. Śledztwo ma na celu nie zbadanie okoliczności towarzyszących mordowi, lecz wyjaśnienie wypadków poprzedzających zamordowanie.

Sztokholmski korespodent „Berl. Lokalanzeiger“ podaje jeszcze następujące szczegóły zamordowania Rasputina: Dnia 15 grudnia odbyło się w mieszkaniu ambasadora angielskiego **Buchanana** zebranie wielu osobistości i polityków, pozostających w bliskich stosunkach z dworem.

Wielki książę **Aleksiej Michajłowicz,** który również był obecny, mówił o wzrastającym wpływie Rasputina w sprawach politycznych u cara. **Wpływ ten może łatwo stać się zgubnym dla wspólnych celów angielsko-rosyjskich.**

Stwierdzono niemożliwość usunięcia wpływu Rasputina na dworze. Tylko usunięcie samego Rasputina mogłoby dać pewne gwarancye. Los miał rozstrzygnąć, kto go ma zabić. Wszyscy obecni zobowiązali się do największej tajemnicy.

Na zebraniu byli obecni: żona wielkego księcia **Ksenia Aleksandrówna, siostra cara,** książę i księżna **Jussupow,** poseł do Dumy **Puryszkiewicz,** książę **Lwow,** były minister spraw wewnętrznych **Chwostow,** oraz powiernicy prezydenta ministrów Trepowa.

Przy losowaniu kto ma zabić Rasputina, los padł na wielkiego księcia Aleksieja Michajłowicza, który dowiedziawszy się o tem, **upadł zemdlony.** Wtedy książę Jussupow i poseł do Dumy Puryszkiewicz oświadczyli, iż gotowi są podjąć się usunięcia Rasputina.

Ambasador angielski **Buchanan** dał im wtedy słowo honoru, iż **przyrzeka im zupełną ochronę rządu angielskiego.**

Podczas późniejszych obrad ustalono dokładny plan morderstwa, który następnie według programu przeprowadzono.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 17 stycznia.

Urzędowo donoszą 16 stycznia:

Zachodni teren wojny: Próba francuskich oddziałów, by wedrzeć się do naszych stanowisk koło Beuvraignes na południe od Roye, udaremnioną została przez załogę rowów. Zresztą obustronna działalność bojowa, pominąwszy żywszą miejscami czynność artyleryi, utrzymywała się w umiarkowanych granicach.

Wschodni teren wojny: Front wojsk generała polnego marszałka ks. Leopolda bawarskiego: Żadnych istotnych wydarzeń.

Front wojsk generała pułkownika arcyksięcia Józefa: Także wczoraj nieprzyjacielskie ataki między dolinami Casinu i Susity pozostały bez żadnego skuku. Rumunów, korzy wdarli się w jednem miejscu, wyrzucono w zupełności kontratakiem. Przytem pojmaliśmy dwóch oficerów i 200 żołnierzy.

Front wojsk marszałka Mackensena: Po gwałtownem przygotowaniu artyleryjskiem silne rosyjskie masy ruszyły do ataku z obu stron Fundeni. Na kilkaset metrów przed naszemi pozycyami fale atakowe załamały się w ogniu zaporowym. Przy ponownym ataku wieczorem słabe nieprzyjacielskie części dotarły do naszych rowów, ale natychmiast zostały wypędzone. Straty nieprzyjaciela są wielkie.

Front macedoński: Położenie niezmienione.

Pierwszy kwatermistrz generalny: *Ludendorff.*

Z miasta i z kraju.

Nadzwyczajne walne zgromadzenie krakowskiego Koła Ligi Kobiet N. K. N. odbędzie się w sobotę 20 stycznia o godz. 5 po poł. w sali konferencyjnej N. K. N. ul. Gołębia 20. Przedmiotem obrad zgromadzenia będzie wybór delegatek na Zjazd Naczelnego Zarządu Ligi Kobiet, który się odbędzie dnia 1 i 2 lutego b. r., celem wypracowania projektu dalszej działalności Ligi zalegalizowanej jako Stowarzyszenie w zmienionych warunkach.

Warsztaty pracy dla ubogich dziewcząt. Po powrocie ludności ewakuowanej do Krakowa, zawiązał się pod przewodnictwem wiceprezydentowej p. Sarowej komitet, który założył dla biednych dziewcząt żydowskich warsztaty pracy i otworzył bezpłatne kursa szycia i kroju bielizny, przychodząc w ten sposób z pomocą dziewczętom, poszukującym pracy. — Obecnie otwiera komitet już czwarty bezpłatny kurs kroju i szycia bielizny, oraz krawieczyzny. — Zgłoszenia przyjmuje codziennie między godz. 8—9 rano p. Franciszka Blochowa przy ulicy Wrzesińskiej 11.

Z Towarzystwa lekarskiego krakowskiego. We środę dnia 17 b. m. o godz. 6 wieczór odbędzie się posiedzenie Towarzystwa w gmachu przy ul. Radziwiłłowskiej. Na porządku dziennym: Sprawa wyodrębnienia Galicyi pod względem sanitarnym; zagają prof. dr Ciechanowski i doc. dr Janiszewski.

Rozdział tłuszczów. „Dziennik ustaw państwa" ogłasza rozporządzenie Urzędu dla wyżywienia ludności w sprawie udostępnienia krajowej produkcyi masła i tłuszczu wieprzowego dla ogólnej aprowizacyi. Z jednej strony mają być wyznaczone kontyngenty dla poszczególnych krajów koronnych, z drugiej zaś przez zmonopolizowanie zakupna zwyżek ponad ten kontyngent ma się wydostać potrzebne jeszcze zapasy. Obowiązek oddania tłuszczu wieprzowego nałożony jest na każde bicie nierogacizny, a więc także i w domu i na bicie wywołane koniecznością. Urząd żywnościowy zastrzega sobie możność rozciągnięcia tych przepisów w razie potrzeby także na smalec i ser.

Zwolnienia od służby wojskowej. Ministerstwo wojny na prośbę ministerstwa rolnictwa przyjmować będzie i załatwiać nadpływające jeszcze **po dniu 15 b. m.** podania o przedłużenie zwolnienia od służby wojskowej maszynistów i palaczy w celach wymłócenia zboża. Prośby takie wnosić należy u władz politycznych I instancyi.

Spekulacye naftowe. Piszą nam z Dębicy: W Dębicy, w jedynym tutejszym wielkim sklepie „Towarzystwa handlowego" można otrzymać naftę po cenie targowej w małych ilościach, tylko sporadycznie, t. j. w miarę dostarczania wspomnianemu sklepowi wyznaczonego do sprzedaży detailicznej kontyngentu, który nigdy nie pokrywa zapotrzebowania. Brakującą, a potrzebną jeszcze ilość nafty do świecenia musi sobie miejscowa i okoliczna ludność nabyć u poszczególnych drobnych kupców-żydów, którzy mimo braku nafty, jakoś mają dość tego towaru, ale po cenie **2 koron lub 10 jaj za 1 litr.**

Gmina **Pustynia** obok Dębicy — która zebrała od swych mieszkańców odpowiednią kwotę pieniędzy dla sprowadzenia potrzebnej ilości nafty, celem uniknięcia świecenia w chatach, stajniach i t. d. szczapami i temsamem zapobieżenie ewentualnym pożarom, zmuszoną była zwrócić się z należycie ostemplowaną prośbą aż do samego c. k. Namiestnictwa, o łaskawe spowodowanie przydzielenia jej potrzebnego kontyngentu nafty. Skutku tej prośby dotychczas nie widać.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że ropczyckie starostwo właśnie zawiadomiło zwierzchność gminną, iż gorlicka rafinerya z polecenia wiedeńskiej Centrali naftowej już wysłało 30 beczek nafty do Dębickiego Kółka rolniczego, dla potrzeb na miesiąc styczeń mieszkańców okolicznych gmin Dębicy.

Repertuar teatru ludowego miejskiego.
Środa wieczór: „Wesoły astronom".
Czwartek: „Porwanie Sabinek".

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).